

ks. dr hab. Robert Tyrała, prof. UPJP II
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
ul. Kanonicza 7/4
31-002 Kraków

Recenzja pracy doktorskiej mgr Łukasza Bilskiego
pt. *Muzyka liturgiczna w świetle hermeneutyki ciągłości*
Josepha Ratzingera/Benedykta XVI

Z wielkim uznaniem należy przyjąć pracę doktorską mgra Łukasza Bilskiego pt. *Muzyka liturgiczna w świetle hermeneutyki ciągłości Josepha Ratzingera/Benedykta XVI*, napisaną pod kierunkiem ks. dr hab. Janusza Bujaka prof. US. Praca ta wpisuje się w cykl badań nauczania i teologicznej interpretacji muzyki kościelnej najpierw kard. Josepha Ratzingera, a następnie biskupa Rzymu Benedykta XVI. Jego niewątpliwą zasługą jest niezwykle docenienie muzyki kościelnej, zwłaszcza tej liturgicznej, we współczesnym nauczaniu Kościoła. Dlatego też praca ta jest nie tylko aktualna, ale ze wszech miar pożądana. Zbiera ona bowiem w całość nauczanie, interpretację i rezonans kwestii muzyki we współczesnej myśli teologicznej i praktyce liturgiczno-muzycznej Kościoła. Podjęcie tego tematu pracy jest więc niezmiernie ważne dla teologii jako nauki, ale także dla codziennej pracy każdego muzyka kościelnego. Jak również dla osób odpowiedzialnych za kształt muzyki liturgicznej od największej katedry do najmniejszego kościoła parafialnego. Tematyka ta dotyczy bowiem sprawowania misterii Boga żyjącego w swoim Kościele.

I. Ocena pracy (formalna i merytoryczna)

Recenzowana praca liczy 319 stron. Składa się ze wstępu, trzech rozdziałów oraz zakończenia. Bibliografia ujęta na 17 stronach, zawiera cenny materiał naukowy, którym posłużył się Doktorant. Zebrana przez Autora bibliografia jest obficie i poprawnie cytowana w odnośnikach do pracy. Została ona dobrze podzielona na: źródła (teksty J. Ratzingera/Benedykta XVI i dokumenty Kościoła), literaturę przedmiotu oraz literaturę pomocniczą. Wszystkie części pracy tworzą zwartą i logiczną całość, co świadczy o dojrzałej refleksji naukowej Autora i dobrym opanowaniu warsztatu naukowego.

Rozdział pierwszy ukazuje rozwój muzyki przez wszystkie wieki. Podejmuje zagadnienia niezwykle istotne dla naukowego opracowania, a mianowicie muzyki w starożytnej Grecji i Rzymie. Do tego zagadnienia będzie odwoływał się niejednokrotnie J. Ratzinger. Bardzo ważne jest ukazanie miejsca źródeł muzyki liturgicznej w Piśmie św.,

w Starym i Nowym Testamencie, co też jest obecne w teologii J. Ratzingera i nauczaniu Benedykta XVI. Następnie Autor dysertacji przedstawia muzykę kościelną w pierwszym tysiącleciu chrześcijaństwa, zwłaszcza w myśli św. Augustyna, Boecjusza i Kasjodora. Niewątpliwie ważne jest także przypomnienie miejsca chorału gregoriańskiego jako pierwszego śpiewu Kościoła. Z kolei prezentacja teologicznej myśli św. Hildegardy z Bingen oraz św. Tomasza z Akwinu ukazuje fundamenty oryginalnej koncepcji muzyki papieża emeryta. Zarys historii chorału gregoriańskiego staje się rzeczowym przypomnieniem prawdy o tym natchnionym śpiewie Kościoła. Niezwykle ważne jest też przedstawienie nauczania Kościoła od IV wieku aż po istotną z punktu widzenia teologii muzyki encyklikę papieża Piusa XII z 1955 r. *Musicae sacrae disciplina*, która zasadniczo prowadzi już wprost do soborowego ujęcia tematyki muzyki kościelnej. Rozdział ten, choć niezwykle obszerny, jest równocześnie wielkim kompendium wiedzy oraz dowodem rzetelnego podejścia Autora do muzyki liturgicznej. Z całą pewnością podsumowanie umieszczone na końcu tego rozdziału raz jeszcze przypomina o szczegółach i złożoności opracowywanego tematu. Trzeba podkreślić literackie walory tego obszernego rozdziału liczącego blisko 100 stron. Sprawiają one, że lektura nie nuży, lecz coraz bardziej wciąga czytelnika.

Rozdział drugi to niezwykle rzetelne przedstawienie źródeł i przejawów kryzysu liturgii, jak również muzyki kościelnej w ujęciu Josepha Ratzingera. Bardzo ważne i istotne jest przywołanie kontekstu zwołania Soboru Watykańskiego II, w tym zaś ujęcia problemu relacji Jezus historii - Chrystus wiary. Jest to równocześnie właściwe przypomnienie początku kryzysu teologii posoborowej. Przedstawienie zaś wpływów deizmu oraz fascynacji religiami Wschodu, także w kontekście proroczych wizji papieża Jana XXIII oraz Pawła VI dotyczących odnowy życia Kościoła, posłuży Autorowi do prezentacji szerokiego kontekstu omawianego zagadnienia. Niezwykle interesująco przedstawiony został spór dotyczący interpretacji soborowych postanowień, który był obecny także na łamach dwóch ważnych czasopism *Concilium* oraz *Communio*. W tym miejscu Autor dokonuje wyjaśnienia pojęcia *hermeneutyki nieciągłości i zerwania* w nauczaniu kard. Ratzingera/Benedykta XVI. Ważne w końcu wydaje się podkreślenie *hermeneutyki zerwania* w odniesieniu do liturgii i posoborowej interpretacji konstytucji *Sacrosanctum Concilium*, czego przejawem było m. in. samowolne tworzenia liturgii, liturgiczny pragmatyzm, rezygnacja z języka łacińskiego czy nakaz celebracji liturgii przez kapłana odwróconego w stronę wiernych. Ważne jest zwrócenie uwagi na redukcję *participatio actuosa* tylko do *participatio activa*. W tym rozdziale więc zostają nazwane po imieniu konkretne przejawy tego kryzysu. Bardzo

szczegółowo omówiona jest też problematyka *hermeneutyki zerwania* w podejściu do muzyki kościelnej oraz zagrożenia ze strony tzw. muzyki nowej. Autor dysertacji podaje także konkretne przejawy takiego podejścia, a mianowicie: rezygnację z chorału gregoriańskiego, sprawę tzw. piosenki religijnej oraz zagadnienia instrumentarium. Rozdział ten, podobnie jak poprzedni, kończy syntetyczne podsumowanie. Jest to niezwykle interesująca część pracy ukazująca sytuację, w jakiej znalazła się muzyka kościelna na skutek niejednokrotnie błędnego rozumienia postawień soborowych. Te oceny nie są obce Benedyktowi XVI, który doskonale diagnozuje zauważoną chorobę. Autor dysertacji trafnie przedstawia to nauczanie, a równocześnie własne refleksje poczynione na jego kanwie, co jest szczególnie cenne w pracy doktorskiej. Stawia logiczne tezy i stara się na nie dosyć wnikliwie odpowiadać.

Rozdział trzeci ukazuje drogi wyjścia z kryzysu muzyki liturgicznej. Niezwykle starannie przedstawiony jest tu punkt owego wyjścia z sytuacji oddalenia się muzyki od liturgii. Benedykt XVI wskazuje, że podstawą jest tu nawrócenie do Boga, który objawia się w Jezusie Chrystusie i zwraca uwagę, że jest to wiara osobowa. Wierzymy bowiem w Boga żywego i obecnego w swoim Kościele podczas celebracji tu i teraz. Konieczna jest więc *konwersja* do Boga, który obecny jest w swoim Kościele. Autor dysertacji, za Benedyktem XVI, wylicza konkretne sposoby przezwyciężenia wspomnianego kryzysu, jak: konieczność zwrócenia uwagi na to, że liturgia jest Ofiarą, celebracja ma być skierowana *versus Orientem*, zaś *participatio autuosa* ma raczej odnosić się do *participatio Dei*, w czym może pomóc m.in. łacina jako język liturgii Kościoła katolickiego. Bardzo ważnym walorem pracy jest także prezentacja możliwych sposobów odnowy muzyki liturgicznej. A mianowicie przez: prawdziwą i autentyczną integralność muzyki z liturgią, podjęcia rzetelnego dialogu muzyki liturgicznej ze współczesną kulturą i aktualności zagadnienia właściwej inkulturacji. Ważna jest relacja muzyki liturgicznej z *Logosem*, a więc koncepcja muzyki, która ma pełnić służebną funkcję wobec Słowa Boga. Dalej, istotne jest ujęcie problemu umuzycznienia wiary, przywrócenia Paschy Chrystusa jako prawdziwego źródła dla muzyki liturgicznej. Pan mgr Bilski ukazuje także narzędzia, które posłużą owej odnowie. A są nimi historycznie i współcześnie: ruch cecyliański, znaczenie chorału gregoriańskiego, przywrócenie organom piszczałkowym rzeczywistej roli instrumentu liturgicznego, niezwykle ważnego zagadnienia formacji muzyków kościelnych oraz znaczenia i ożywienia działalności komisji muzyki kościelnej w poszczególnych diecezjach. Na zakończenie Autor ukazuje wybrane przykłady owej odnowy w ośrodkach w Polsce: działanie tzw. specjalności *muzyka kościelna* w Akademii Muzycznej w Gdańsku, działalność Stowarzyszenia Polskich Muzyków

Kościelnych, Federacji *Caecilianum* oraz polskiej sekcji Międzynarodowego Stowarzyszenia Studiów Gregoriańskich, wspomina także o I Ogólnopolskim Kongresie Muzyki Liturgicznej, który odbył się w 2004 roku w Krakowie. Te ostatnie zagadnienia (str. 228-287) wykraczają nieco poza temat pracy, którym jest przecież *Muzyka liturgiczna w świetle hermeneutyki ciągłości Josepha Ratzingera/Benedykta XVI*. Być może należało dodać podtytuł np.: *Aktualność tematyki dla Kościoła w Polsce na wybranych przykładach*. Ponadto zdarza się, że Autor niezbyt ściśle omawia np. kształcenie muzyków kościelnych, stawiając znak równości pomiędzy specjalnością, a kierunkiem muzyka kościelna (s. 267-271). Nie rozumiem też, dlaczego niektóre punkty z tej ostatniej części rozdziału trzeciego nie znajdują się w spisie treści (np. s. 245 - formacja eklezjalna, s. 248 - formacja muzyczna, s. 252 - formacja liturgiczna, s. 254 - formacja organisty podczas liturgii, s. 259 - pozaliturgiczne zadania organisty).

Z całą pewnością rozdział trzeci ukazujący syntetycznie sposoby wyjścia z kryzysu muzyki liturgicznej w ujęciu Benedykta XVI jest opracowany niezwykle ciekawie i bardzo starannie. Niedosyt budzi jednak przedstawienie zagadnienia odnowy muzyki kościelnej w Polsce na wybranych przykładach. Rodzi się pytanie: Dlaczego nie na wszystkich lub bardziej reprezentatywnych? Można było bowiem ukazać to bardziej wnikliwie, np. gdy mowa jest o sposobie kształcenia muzyków kościelnych w Polsce. Wspomnieć nie tylko studia organistowskie działające w prawie każdej diecezji (być może jako forma przejściowa, ale istniejąca w wielu ośrodkach), lecz również Szkoły Muzyczne II stopnia, przeznaczone dla organistów, które działają z wielkim powodzeniem np. w Lutomiersku (liceum), Bielsku-Białej, Gliwicach i Krakowie. Jeśli chodzi o akademie muzyczne, Autor zatrzymał się na specjalności, a przecież obok tej pierwotnej formy kształcenia (istniejącej od 1997 roku nie tylko w Gdańsku, ale także w Poznaniu, Bydgoszczy, Wrocławiu i częściowo w Katowicach), istnieją akademie, w których został od 2008 roku utworzony kierunek muzyka kościelna, a więc studia I i II stopnia, co dotyczy ośrodków w Warszawie i Krakowie. W tym drugim przypadku we współpracy Akademii Muzycznej i Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, dzięki której działa, jako jedyny w Polsce, Międzyuczelniany Instytut Muzyki Kościelnej. W systemie kształcenia warto też było wspomnieć bardziej wnikliwie - a nie lakonicznie - o wielkiej roli Instytutu Muzykologii Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie (kształcenie muzyków od 1956, w swoim czasie jedyna możliwość kształcenia na poziomie magisterskim w Polsce), jak też o nie istniejącym już, ale w przeszłości dobrze działającym, kształceniu muzykologicznym na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

(wcześniej ATK), nie zapominając również o Uniwersytecie Opolskim oraz Instytucie Liturgicznym w Krakowie, później na Papieskiej Akademii Teologicznej, w którym takie kształcenie miało miejsce od lat 70. XX wieku z inspiracji kard. Karola Wojtyły.

Brakło także w tym opracowaniu działalności Polskiej Federacji *Pueri Cantores* (istniejącej w Polsce od 1992, a więc nieco wcześniej niż Federacja *Caecilianum* 1994) wraz z kongresami polskich chórów dziecięcych i młodzieżowych (1997 Tarnów, 2000 Kraków, 2003 Poznań, 2006 Toruń, 2008 Nowy Sącz, 2010 Siedlce i Biała Podlaska, 2012 Częstochowa, 2015 Poznań), a także kongresu międzynarodowego w 2007 roku w Krakowie (obecni byli przedstawiciele 18 krajów świata). Tej wspólnocie nie obca jest także formacja śpiewających dzieci i młodzieży, co z pewnością wzbogaciłoby obraz przedstawiony w rozdziale trzecim.

Pożądane byłoby również rzetelne przedstawienie działań związanych z regulacjami prawnymi dotyczącymi zwłaszcza organistów i instrumentarium (aktualnie prawie w każdej diecezji istnieją one jako obowiązujące). Autor przedstawił jednolite zasady przygotowane przez Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kościelnych, które jednak w praktyce są niestety bardzo niejednolicie aplikowane w wielu polskich diecezjach.

Właśnie z przedstawionych wyżej argumentów uważam, że nie mamy się czego w Polsce wstydzić, a śmiem twierdzić, iż jesteśmy pod tym względem przodownikami w świecie. Być może więc byłoby konieczne dodanie nowego rozdziału do pracy, bardziej praktycznego, aby ukazać konkretne sposoby realizacji nauczania Benedykta XVI przez Kościół w Polsce. W każdym razie wszystko to może być materiałem na kolejne opracowanie tematu odnowy muzyki kościelnej w Polsce, jako rezonansu nauczania papieża emeryta o muzyce kościelnej.

Chciałbym wyraźnie podkreślić, że praca napisana jest poprawnym językiem polskim. Autor podjął się opracowania niezwykle trudnego tematu w historycznym czasie, gdy muzyce kościelnej *vetera* zмага się z *nova*. Zatem synteza myśli kard. Josepha Ratzingera i nauczania Benedykta XVI, wzbogacona o własne przemyślenia, zasługuje na uznanie. Z punktu widzenia formalnego Pan mgr Bilski nie uniknął literówek czy momentami zbyt zawiłego sposobu przedstawiania zagadnienia. To jednak zawsze można poprawić, poddając dysertację ponownej korekcie polonistycznej.

Zakończenie pracy podsumowuje jej zawartość, podkreślając konkretne postulaty Benedykta XVI, mające na celu przywrócenie właściwego miejsca muzyce kościelnej.

Z pewnością rozpoczęty w czerwcu 2016 r. II Synod diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, rodzimej diecezji Autora dysertacji, może stać się sposobną okazją do realizacji owych postulatów papieża, szczególnie zafascynowanego *drogą piękną* podczas sprawowanej liturgii. Należy jednak pamiętać, że dokumenty są martwą kartą do czasu, gdy nie wejdą w praktykę duszpasterską.

Zebrana bibliografia jest imponująca i dobrze wykorzystana. Z małym zastrzeżeniem, iż zbyt mało zostało wyartykułowane w całości pracy (za wyjątkiem Zakończenia), niezwykle ważne, syntetyczne i dogłębnie przemyślane, wystąpienie papieża emeryta, które wygłosił już po swojej abdykacji, a mianowicie dnia 4 lipca 2015 roku. Było ono odpowiedzią na przyznane Mu przez Akademię Muzyczną w Krakowie oraz Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie doktoraty *honoris causa*. Waga tego przemówienia bierze się stąd, że można je potraktować jako swoiste *resume* całej refleksji J. Ratzingera/Benedykta XVI na temat muzyki kościelnej. Warto zatem przypomnieć, że zaznaczył On wówczas, iż *trzecim miejscem pochodzenia muzyki jest spotkanie z tym, co Boże, od początku w jakiejś mierze definiującym to, co ludzkie. Tu najbardziej jest obecne coś zupełnie innego i coś zupełnie wielkiego, co pobudza w człowieku nowe sposoby wyrażania siebie. Może da się powiedzieć, że w istocie także w dwóch pozostałych obszarach – miłości i śmierci – dotyka nas tajemnica Boga, a więc w tym sensie dotknięcie przez Boga stanowi w sumie źródło muzyki.... jakość muzyki zależy od czystości i wspaniałości spotkania z tym, co Boże, z doświadczeniem miłości i cierpienia. Im bardziej czyste i prawdziwe jest to doświadczenie, tym czystsza i wspanialsza będzie także muzyka, która z niego się rodzi i rozwija ... Widzimy także jak wspaniała muzyka tradycji zachodniej nie jest obca liturgii, ale w niej się zrodziła i rozwinęła, a w ten sposób nieustannie na nowo przyczynia się do jej kształtowania. Nie znamy przyszłości naszej kultury i muzyki sakralnej. Ale jedno jest jasne: tam, gdzie rzeczywiście zachodzi spotkanie z Bogiem żywym, który w Chrystusie przychodzi do nas, tam rodzi się i nieustannie na nowo się rozwija także odpowiedź, której piękno pochodzi z samej prawdy¹.*

Przedstawione wyżej mankamenty w niczym nie umniejszają wartości merytorycznej i naukowej dysertacji Pana mgra Ł. Bilskiego. Jest to dojrzałe i rzetelne przedstawienie teologicznego znaczenia muzyki w ujęciu kard. J. Ratzingera/Benedykta XVI, niezwykle ważne i potrzebne dla Kościoła w Polsce, który coraz bardziej staje przed odpowiedzią na pytanie: Czy ma przyjąć nowoczesną wizję muzyki kościelnej, zapominając o tradycji

¹ <http://press.vatican.va/content/salastampa/it/bollettino/pubblico/2015/07/04/0533/01162.html> (dostęp 19 lutego 2017).

wieków? A może nawet bez odniesienia do jakości sprawowanej liturgii? Czy też iść za głosem wielu katolików, zwłaszcza świeckich, i pełnić swoją misję w wierności nauczaniu Kościoła o muzyce jako *integralnej części liturgii* (KL 112). Z pewnością przedstawiona do recenzji dysertacja jest ważnym głosem w tej dyskusji. Należy również wyrazić wielkie uznanie dla Promotora niniejszej pracy za przyjęcie i poprowadzenie tak trafnego i aktualnego projektu badawczego. Samemu zaś Doktorantowi podziękować za odwagę w podjęciu tej problematyki.

II. Problemy do dyskusji

Chciałbym na koniec bardzo jasno podkreślić, że w teologii muzyki Benedykta XVI, niezwykle istotne jest z jednej strony odniesienie do historii, którą doskonale przedstawił Autor dysertacji, ale również uważne wsłuchiwanie się w „znaki czasu” i odpowiedzi Kościoła. Tak jak było Soboru Watykańskiego II i jego *aggiornamento*, tak dzisiaj trzeba się wsłuchać w głos Boga obecnego w swoim Kościele. Niewątpliwie istotne jest także i to, że jeśli muzyka ma mieć swój kerygmatyczny wymiar, sama musi być na miarę świętości i piękna sprawowanych celebracji. Takie ujęcie jest zasługą Benedykta XVI i nadal jest ono bardzo aktualne. Praktycznie sprawa zaczyna się od dobrze śpiewającego celebransa, który ma przemyślaną i przygotowaną krótką i tematyczną homilię, a nie 40 minutowy wykład teologiczny, z którego nic nie wynika. Równie niezwykle ważne jest wykształcenie i duchowa formacja muzyka kościelnego, który żył będzie wartościami, w których uczestniczy według zasady *participatio actuosa*, a nie tylko *participatio activa*. Z jednej strony zatem jakość muzyki, ale z drugiej, jakość duchowa, w przyjmowaniu łaski Bożej podczas liturgii, która nas uświęca, gdy wspólnota Kościoła oddaje Bogu hołd uwielbienia przez pieśni, psalmy i hymny pełne Duch Bożego (por. Kol 3, 16). Być może wówczas nie trzeba będzie zwoływać III Soboru Watykańskiego dla wprowadzenia uchwał II? A może sugestia „reforma reformy” nadal jest aktualna i godna podjęcia? Z całą pewnością rację ma Benedykt XVI, gdy twierdzi, że *gdzie liturgia podupada, podupada również musica sacra, a gdzie liturgia jest właściwie rozumiana i gdzie wierni nią żyją, rozkwita także dobra muzyka kościelna*². Oraz na innym miejscu: *teolog nie kochający sztuki, poezji, muzyki, natury, może być niebezpieczny. Ta bowiem ślepotą i głuchotą na piękno nie jest sprawą drugorzędną, lecz może wycisnąć piętno*

² J. Ratzinger, *Opera omnia. Teologia liturgii*, Lublin 2012, s. 523.

*także na jego teologii*³. Tu już nic dodać i nic ująć nie można. Jedynie pod tym się podpisać obiema rękami.

Praca doktorska mgr Łukasza Bilskiego otwiera wiele ciekawych tematów do dyskusji. Ujęcie całości zagadnienia w tak szczegółowym odniesieniu do wiary implikuje problematykę dotyczącą formacji i samej wiary w Boga u muzyków kościelnych. Przecież już niestety nierzadko zdarza się, że w kościołach jako organiści, a bardziej jeszcze dyrygenci pracują ludzie z doskonałym wykształceniem muzycznym, ale dalecy od wiary osobowej, osobistej więzi z Jezusem Chrystusem. Dlatego też proszę, aby Doktorant przedstawił własne, konkretne oczekiwania w dziedzinie formacji duchowej, które dzisiaj wydają się być głosem oddolnym muzyków kościelnych.

Kolejny temat może dotyczyć przyszłości muzyki kościelnej jako takiej. Dzisiaj bowiem, przy spadającej liczbie *dominicanes*, także w Polsce, istnieje realne zagrożenie, że z wielu parafii, których już nie będzie stać na utrzymanie organisty czy dyrygenta chóralnego, odejdą z pracy właśnie oni jako pierwsi. Jak temu przeciwdziałać? Czy istnieje w tym względzie jakieś pozytywne rozwiązanie?

Także w kontekście wielkiej ilości wykształconych katechetów w Polsce, a równocześnie po przeglądnięciu podręczników metodycznych do katechezy, stwierdzić można fakt, że w katechezie stawia się na „królujące” piosenki religijne, które nie nadają się do liturgii, a są w tych podręcznikach w 95% użyte. Czy można zmienić tę sytuację? Bo jeśli młode pokolenie chrześcijan nie będzie przygotowane do liturgii przez rzetelną katechezę muzyczną, to w niedługim czasie będziemy mieli do czynienia z „milczącym Kościołem”, albo jeszcze bardziej „wojującym” z wszystkim tym, co nazywamy Tradycją? Jakie jest zdaniem Pana Bilskiego wyjście z tego impasu?

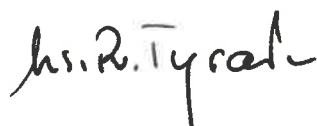
III. Wniosek końcowy

Biorąc pod uwagę wszystkie walory recenzowanej pracy należy wyrazić uznanie dla Autora i Promotora. Trzeba wysoko ocenić przedstawioną rozprawę pod względem treści, metodologii, jak i kompetentnej oraz krytycznej interpretacji zebranego materiału naukowego. Także od strony formalnej dysertacja zasługuje na uznanie. Warto rozważyć przedstawienie drukiem niniejszej rozprawy, byłaby ona cennym uzupełnieniem, tych obecnych już na rynku naukowo-popularnych opracowań dotyczących teologicznej myśli Benedykta XVI na temat

³ J. Ratzinger, *Raport na temat wiary*, Warszawa- Struga 1986, s. 111-112.

muzyki. A dla środowiska muzyków byłaby kompendium wiedzy i pomocą w kształtowaniu piękna muzyki kościelnej oraz własnej formacji.

Reasumując, stwierdzam, że praca spełnia wymogi ustawy *o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* z dnia 14 marca 2003 roku, art. 13 (DU nr 65, poz. 595) oraz rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 30 września 2016 roku, art. 6, p. 4 (DU poz.1586) i wnioskuję o dopuszczenie Pana mgr Łukasza Bilskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego oraz przyznanie mu stopnia doktora.



ks. dr hab. Robert Tyrała prof. UPJP II, recenzent

Kraków, 22 lutego 2017 roku